Witamy I Kongres Nauki Polskiej!

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 177 — PIĄTEK, 29 CZERWCA 1951 R. — Cena 15 gr.

W odpowiedzi na apel huty „Kościuszko"

Stoczniowcy gdańscy podejmują zobowiązania produkcyjne i wzywają wszystkie zakłady pracy na Wybrzeżu do Czynu Lipcowego

Gdy w dniu wczorajszym rano radiowęzeł Stoczni Gdańskiej podał do wiadomości stoczniowców apel załogi huty „Kościuszko" — w całej stoczni zawrzało.

— Nie możemy pozostać w tyle!

Do kierowników wydziałów i majstrów zaczęli się licznie zgłaszać robotnicy, przynosząc swoje zobowiązania.

— Przecież rocznica 22 lipca, rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej Ojczyzny, droga i bliska jest każdemu z nas. Wiemy, ile zawdzięczamy Polsce Ludowej i chcemy naszą pracą budować ją coraz bogatszą i potężniejszą. Zjednoczeni w jednolitym froncie narodowym, poprzez zwycięską realizację Planu 6-letniego, przekształcamy nasz kraj z zacofanego, jakim był przed wojną, w postępowe państwo socjalizmu, ważne ogniwo światowego frontu pokoju.

Oto była głęboka treść, zawarta w każdym z tych zobowiązań, masowo zgłaszanych przez robotników.

Robotnicy ustalają zobowiązania

I gdy radiowęzeł Stoczni zawiadomił robotników, że o godzinie 15.30 odbędzie się masówka, zaczęła się jeszcze bardziej gorączkowa praca na pochylniach, w halach i wydziałach stoczniowych. Teraz już dzięki licznym zobowiązaniom indywidualnym i w oparciu o nie, zaczęto opracowywać zobowiązania całych brygad i wydziałów.

— W czasie przerwy obiadowej — opowiada mistrz rurowni **Alfred Janicki** — zrobiliśmy 15-minutowe zebranie, aby wspólnie naradzić się nad podejmowaniem zespołowych zobowiązań. I tak np. brygada **Witczaka** uradziła podnieść wydajność pracy o 30 proc., co da 315 roboczogodzin oszczędności. Brygada **Redmana** postanowiła zainstalować rurociągi, przyśpieszając czas wykonania pracy o 25 proc., dzięki czemu zaoszczędzą 275 roboczogodzin.

O godz. 15 min. 30 wszyscy robotnicy stoczni zgromadzili się w ogromnej świetlicy stoczniowej. Uroczystego otwarcia masówki dokonał przewodniczący Rady Zakładowej **Belau**, po czym orkiestra stoczniowa odegrała Międzynarodówkę.

— Dla uczczenia naszego święta narodowego 22 Lipca, rocznicy wyzwolenia naszej Ojczyzny z jarzma okupacji faszystowskiej i rodzimego kapitalizmu, cała stocznia odpowie godnie na apel huty „Kościuszko" i rzuci wezwanie wszystkim zakładom pracy na Wybrzeżu — powiedział przewodniczący **Belau**, oddając głos głównemu inżynierowi stoczni **Doerferowi**, który w treściwych i krótkich słowach przedstawił zebranym znaczenie i wartość podejmowanych przez nich zobowiązań.

— Patrząc wstecz na minione 6 lat widzimy, że dokonaliśmy już wielkiego wysiłku, ale rok bieżący posiada dla nas specjalne znaczenie, bo kładziemy fundamenty pod wielką stocznię, pod prawdziwą budowlę socjalizmu, dlatego też musimy jeszcze bardziej zwiększyć nasz wysiłek — powiedział inż. Doerfer.

Po tym krótkim przemówieniu zaczęli zgłaszać się przedstawiciele poszczególnych wydziałów, aby składać meldunki.

Meldunki

— W celu wykazania podżega

(Ciąg dalszy na str. 2)

Robotnicy stoczniowi w czasie masówki, na której podjęto zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej zmobilizuje naszych uczonych do walki o postęp i pokój

Wywiad z prof. Janem Dembowskim

WARSZAWA (PAP). Profesor Jan Dembowski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat rozpoczynającego w dniu 29 bm. obrady Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

— Jakie znaczenie — zdaniem pana profesora — ma zwołanie I Kongresu Nauki Polskiej?

— I Kongres Nauki Polskiej jest niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu naszego narodu i budzi najwyższe zainteresowanie nie tylko naukowców, ale i najszerszych warstw całego społeczeństwa. **W życiu bowiem narodu polskiego, budującego socjalizm, rola nauki jest szczególnie doniosła, gdyż współdziała ona efektywnie w kształtowaniu wszystkich dziedzin życia narodowego.**

Właśnie I KNP na podstawie oceny dotychczasowego dorobku, na podstawie krytycznej analizy panujących u nas teorii i kierunków naukowych, ma wytyczyć nowe drogi rozwoju nauki polskiej, w oparciu o nowoczesną metodologię, ma przyśpieszyć pełniejsze włączenie się naukowców do budownictwa socjalistycznego.

Uczeni polscy, którzy brali udział w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej, zdają sobie sprawę ze swej nowej roli i odpowiedzialności wobec narodu. Szczególne znaczenie nadaje Kongresowi fakt, że w pracach jego biorą udział niemal wszyscy czynni pracownicy naukowi. Poważny wkład do prac Kongresu Nauki wnieśli m. in. tacy naukowcy, jak profesorowie: Stanisław ARNOLD, Michał BROSZKO, Romuald CEBERTOWICZ, Józef CHAŁASIŃSKI, Witold DOROSZEWSKI, Janusz GROSZKOWSKI, Ludwik HIRSZFELD, Czesław KANAFOJSKI, Roman KOZŁOWSKI, Aleksander KRUPKOWSKI, Julian KRZYŻANOWSKI, Stanisław KULCZYŃSKI, Kazimierz KURATOWSKI, Jerzy KURYŁOWICZ, Anatol LISTOWSKI, Tadeusz MANTEUFFEL, Stanisław MAZUR, Witold NOWACKI, Ludwik PASZKIEWICZ, Stefan PIEŃKOWSKI, Wacław SIERPIŃSKI, Bogdan STEFANOWSKI, Wincenty ŚWIĘTOSŁAWSKI, Paweł SZULKIN, Adam SZAFF, Tadeusz TOMASZEWSKI, Tadeusz URBAŃSKI, Jan WASILKOWSKI, Witold WIERZBICKI, Stefan ŻÓŁKIEWSKI.

— Jak ocenia pan profesor stan przygotowań do Kongresu?

— Wielokrotnie podkreślano poważną pracę przygotowawczą, wykonaną przez naukowców polskich przed Kongresem. W ciągu półtora roku odbyło się ponad 800 zebrań podsekcyjnych, przygotowano przeszło 1.200 referatów pomocniczych, odbyło się około 150 zjazdów ogólnokrajowych. Merytoryczne prace przygotowawcze zostały zakończone. Wszystkie sekcje i podsekcje przygotowały już na Kongres referaty, które będą przedmiotem obrad plenarnych i sekcyjnych. Obecnie sekcje i podsekcje przygotowują się do przedyskutowania wszystkich zasadniczych spraw w czasie samej sesji Kongresu Nauki.

— Jak wiadomo, Kongres zajmuje się sprawą utworzenia polskiej Akademii Nauk. Jaki będzie charakter tej instytucji naukowej?

— Sprawa powołania Polskiej Akademii Nauk jest poważnie zaawansowana i Kongres zajmie się jej statutem, zawierającym zasady organizacyjne. Powstająca Akademia będzie w naszym państwie instytucją nowego typu. Będzie to akademia robocza, oparta na sieci instytutów naukowo-badawczych. Jej zadanie będzie polegało na prowadzeniu badań naukowych oraz w poważnym stopniu na współdziałaniu w organizowaniu całego życia naukowego w Polsce.

Należy spodziewać się, że nowa organizacja przyczyni się do pełniejszej realizacji zasady powiązania teorii naukowej z praktyką życia, przyśpieszy pełniejsze włączenie się uczonych polskich do realizacji Planu 6-letniego, przyśpieszy zbliżanie się przeważającej większości naukowców do metodologii marksistowskiej.

W zakończeniu wywiadu prof. Dembowski wyraził przekonanie, że I Kongres Nauki Polskiej, który będzie wielką manifestacją patriotyczną wpłynie wybitnie na dalszy rozwój nauki, przyczyni się do pogłębienia pokojowej współpracy ze wszystkimi postępowymi uczonymi świata, a szczególnie z uczonymi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zmobilizuje naszych uczonych do walki o postęp i pokój na całym świecie.

„Całym sercem jesteśmy z wami"

— zapewnia Koreańczyków społeczeństwo Wybrzeża

Wielka manifestacja w Gdańsku

Każdy z Polaków spotkał się w czasie minionej wojny z dowodami bestialstwa hitlerowskich hord. Wczoraj jednak mieszkańcy Gdańska, zgromadzeni na Placu Zebrań Ludowych przy Bramie Oliwskiej usłyszeli o rzeczach, które przekroczyły nasze wyobrażenie o barbarzyństwie amerykańskich ludobójców, pragnących wzbogacić się kosztem milionów istnień ludzkich, kosztem setek tysięcy zburzonych w Korei domów, bibliotek, szkół, muzeów, świątyń.

Ponad 30.000 pracowników gdańskich zakładów pracy, młodzieży i junaków „SP" z zapartym tchem słuchało opowieści o tragicznym losie narodu koreańskiego.

Poseł Marian Czerwiński, przewodniczący delegacji, która zawiozła dary narodu polskiego dla bohaterskiego ludu koreańskiego, opowiedział zebranym o niezmożonej woli wytrwania narodu koreańskiego w jego walce o własną wolność i pokój na całym świecie.

Ob. Czerwiński przekazał mieszkańcom Gdańska gorące pozdrowienia od dzielnych matek i dzieci koreańskich, od walczących na linii frontu żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej. Opowiedział o radości, z jaką przyjęli Koreańczycy dary narodu polskiego, które stanowiły — mimo swej ogromnej, zdawałoby się, ilości — zaledwie cząstkę tej pomocy, jakiej naród koreański dziś potrzebuje.

Barbarzyństwo amerykańskich najeźdźców

— We wsi Sin-czon — opowiadał ob. Czerwiński — pokazywano nam masowy grób, w którym spoczywały zwłoki bestialsko zamordowanych wszystkich dzieci z tej miejscowości. Widziałem bohaterskie miasto Phenian, które niedawno liczyło ponad pół miliona mieszkańców. Dziś jest ono jedną stertą gruzu. A jednak mimo straszliwego zniszczenia, mimo bezustannych nalotów amerykańskich zbrodniarzy powietrznych — Phenian żyje, pracuje i walczy.

Zebrani słuchają opowiadania o koreańskim maszyniście kolejowym, który, **prowadząc pociąg z amerykańskimi żołnierzami i sprzętem wojennym — strącił go z mostu w przepaść, sam ginąc przy tym.** Słuchano z uwagą opowiadania o życiu i pracy bohaterskich Koreańczyków, którzy w ruinach, pod ziemią pracują z całym poświęceniem dla swych braci na froncie.

Poseł Czerwiński kończy swe opowiadanie wezwaniem do mas pracujących Wybrzeża, aby wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym dały zdecydowaną odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym, zbrodniarzom, którym nie wystarczą łzy setek tysięcy matek koreańskich, zbrodniarzom którzy chcieliby pogrążyć cały świat w odmętach nowej straszliwej w swych skutkach wojny.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wiceminister Gromyko przyjął ambasadora USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 27 czerwca ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Kirk został na własną prośbę przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko.

Ambasador Kirk zwrócił się do wiceministra Gromyko z prośbą o udzielenie wyjaśnienia w sprawie końcowych ustępów przemówienia przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ Jakuba Malika z 23 czerwca, dotyczących kwestii koreańskiej. Wiceminister Gromyko udzielił ambasadorowi Kirkowi odpowiednich wyjaśnień na postawione pytania.

Piękny wyraz patriotyzmu społeczeństwa polskiego

Napływa coraz więcej meldunków o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

ŁÓDŹ (PAP) Niemal wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi zakończyły subskrypcję Pożyczki. Podsumowanie wyników subskrypcji odbywa się na specjalnych zebraniach i masówkach w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach.

***

SZCZECIN (PAP). Z licznych gromad woj. szczecińskiego napływają meldunki o tym, że chłopi całkowicie wpłacają subskrybowane na rzecz Pożyczki Narodowej sumy. M. in. gromada Strożewo gminy Wierzbno, pow. pyrzyckiego jednorazowo wpłaciła całą zadeklarowaną sumę. Również członkowie młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Witkowo pow. pyrzyckiego wpłacili jednorazowo całą subskrybowaną sumę.

***

OLSZTYN (PAP). W woj. olsztyńskim 1300 gromad zakończyło już subskrypcję Pożyczki Narodowej. **Całkowicie subskrypcję zakończyły powiaty:** Lidzbark, Braniewo i Pisz. W pozostałych powiatach podpisywanie **Pożyczki dobiega końca.**

Subskrypcję zakończyło już 98 proc. zakładów pracy woj. olsztyńskiego.

***

POZNAŃ (PAP). Rzemieślnicy z terenu Wielkopolski zgłaszając swój udział w Narodowej Pożyczce deklarują sumy niejednokrotnie dużo wyższe, aniżeli przewidują wskazania Zw. Izb Rzemieślniczych. Do tej pory listy pożyczkowe podpisało przeszło 90 proc. rzemieślników.

Liczba gromad, które ukończyły już subskrypcję, wyraża się cyfrą 685.

***

ZIELONA GÓRA (PAP). Według napływających meldunków Pożyczkę Narodową w uspołecznionych zakładach pracy podpisało dotychczas 92,8 proc. zatrudnionych. Na wsi 85,2 proc. chłopów subskrybowało już Pożyczkę.

***

OPOLE (PAP). **Rzemieślnicy miasta i powiatu brzeskiego zakończyli całkowicie subskrypcję Pożyczki Narodowej.**

W innych powiatach Opolszczyzny akcja subskrypcyjna wśród rzemieślników dobiega już końca.

Dalsze echa propozycji radzieckich w sprawie Korei

PARYŻ. (PAP). — Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłasza komunikat, w którym wita z radością propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia broni w Korei.

* * *

NOWY JORK. (PAP). — Organizacja pod nazwą „Amerykański Pochód w Obronie Pokoju" przesłała do Trumana depeszę, wzywającą go, aby wykazał niezwłocznie gotowość pokojowego zakończenia wojny w Korei przez podjęcie rokowań w sprawie zawieszenia broni.

* * *

LONDYN. (PAP). — Jak donosi z Dżakarty agencja Reutera, **rząd indonezyjski polecił swemu delegatowi w ONZ, aby wystąpił na rzecz położenia kresu wojnie w Korei, działając w porozumieniu z krajami arabskimi.** Minister informacji rządu indonezyjskiego podkreślił, że propozycje Malika stwarzają możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.

* * *

RZYM. (PAP). — Inicjatywa pokojowa Malika wywołała ogromne wrażenie w społeczeństwie włoskim. Od obywateli z różnych warstw społecznych i od organizacji demokratycznych napływają liczne telegramy do prezydenta republiki oraz do przewodniczących obu izb parlamentu.

Autorzy telegramów domagają się, aby rząd włoski poparł propozycje delegata radzieckiego w ONZ, zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Historyczne dni nauki polskiej

Dziś rozpoczyna w Warszawie obrady I Kongres Nauki Polskiej. Bierze w nich udział przeszło dwa tysiące najaktywniejszych naukowców polskich, wybitni reprezentanci nauki zagranicznej, oraz czołowi przedstawiciele władz Polski Ludowej. Z napiętym zainteresowaniem skupia się około tych obrad także cały naród polski.

Odbywający się Kongres jest w dziejach naszej nauki wydarzeniem o nieporównywalnej skali i doniosłości. Przeszło 2300 jego uczestników — to tylko część ogółu pracowników naukowych, którzy brali żywy udział w pracach przygotowawczych do Kongresu.

Zorganizowanie 11 sekcji, 61 podsekcji i 313 grup roboczo-problemowych, odbycie 807 posiedzeń w ramach podsekcji oraz 153 ogólnopolskich zjazdów i konferencji z udziałem po kilkaset osób, opracowanie 1147 referatów podjęcie wielu zobowiązań naukowych dla uczczenia Kongresu — te cyfry dają jedynie przybliżony obraz rozległości i intensywności prac przedkongresowych.

Piętnastomiesięczny okres przygotowań był w istocie rzeczy wielką mobilizacją świata naukowego, celem dokonania krytycznego przeglądu dotychczasowego dorobku, braków oraz potrzeb, wynikających z rewolucyjnych przemian, dokonanych i dokonywujących się w Polsce Ludowej.

Za przykładem klasy robotniczej

W czasie realizacji Planu 3-letniego okazało się, że podczas gdy klasa robotnicza zwycięsko pokonywała trudności w odbudowie i przebudowie kraju — nauka pozostawała daleko w tyle, nie nadążając za tempem rozwoju w innych dziedzinach życia. Ta sytuacja stała się nie tylko niepokojąca, ale i groźna w momencie, gdy rozpoczęliśmy realizowanie wielkiego Planu 6-letniego, którego wykonanie zależy w równej mierze od wysiłku pracownika fizycznego i inteligenta pracującego, jak naukowca - specjalisty, uzbrojonego w najnowocześniejsze narzędzia badawcze.

Wysunięcie projektu urządzenia wielkiego Kongresu Nauki Polskiej i następnie zogniskowanie wysiłków około tej myśli było potężnym zrywem dla usunięcia niedomagań i zrównania się w pochodzie ze zwycięską klasą robotniczą, z chłopstwem pracującym, z przodownikami pracy, z racjonalizatorami.

Wyniki prac przygotowawczych i obrady kongresowe zmierzają do jak najściślejszego powiązania nauki z aktualnymi potrzebami, przede wszystkim z zadaniami Planu 6-letniego, oraz obroną pokoju.

Nie ilość, lecz jakość i poziom

Intensyfikacja życia naukowego jest jednym z zadań Kongresu, lecz nie zadaniem najważniejszym. Nie tyle bowiem chodzi Kongresowi o ilość, ile przede wszystkim o jakość prac naukowych, o poziom nauki, oraz o nowy styl prac naukowo-badawczych, dostosowany do stylu życia w państwie budującym socjalizm.

Odziedziczyliśmy w spadku nauke burżuazyjną z okresu jej rozkładu, przesyconą idealizmem i kosmopolityzmem, wsteczną, pełną pustej frazeologii i żonglerstwa, zafałszowaną i oderwaną od życia. Ten stan rzeczy wymagał i wymaga w dalszym ciągu radykalnych zmian.

Toteż najistotniejszą cechą prac przedkongresowych był twórczy ferment natury ideologicznej, przewartościowanie dorobku przeszłości, demaskowanie zakłamania, ujawnianie braków i potrzeb, przełamywanie i odrzucanie metod przestarzałych, nawiązywanie do przodującej nauki radzieckiej oraz stopniowe, ale równocześnie zdecydowane przechodzenie na tory postępowej nauki, bazującej na konsekwentnym materializmie i posługującej się wypróbowaną metodologią marksistowsko - leninowską.

Kongres nie jest zakończeniem tego niezwykle doniosłego procesu, lecz przeglądem i podsumowaniem dokonanych w tym zakresie prac, stwierdzeniem istniejących jeszcze braków oraz wytyczeniem drogi do dalszej walki o wyższy poziom i postępowość naszej nauki.

Nowym stylem pracy — planowość i zespołowość

Trzecim wielkim zadaniem I Kongresu Nauki Polskiej jest przełamanie przestarzałego stylu prac naukowo - badawczych i zainicjowanie nowego, socjalistycznego stylu, polegającego na zespołowości i planowości pracy.

Uczony burżuazyjny pracował bezplanowo, metodą „chałupniczą", indywidualnie, w izolacji od innych specjalistów, zazdrośnie strzegąc przed nimi „tajemnicy" swego warsztatu. Taka postawa nie miała nic wspólnego ze społecznym powołaniem nauki, poza tym przynosiła tylko minimalne albo połowiczne rezultaty. **Nieporównanie wyższą wartość przedstawia przeprowadzanie badań zespołowych, jak tego dowodzi nauka radziecka — oraz nasze własne wyniki, osiągnięte już w ciągu prac przygotowawczych do Kongresu.**

Z kolektywnością badań łączy się ściśle planowość. Brak planowości, przypadkowość i chaotyczność były poważnym obciążeniem nauki burżuazyjnej, marnotrawstwem sił i środków, opóźnianiem rozwoju nauki. Obecnie większość naukowców przekonało się już, że **planowanie jest możliwe, celowe i pożyteczne nie tylko np. w budownictwie, ale także we wszystkich dziedzinach nauki.**

Polska Akademia Nauk jako podstawa rozkwitu nauki

Pieczę nad planowaniem badań, koordynacją i hierarchizacją ich ważności zależnie od bieżących potrzeb naszego życia gospodarczego i kulturalnego oraz w ogóle opiekę nad wszechstronnym rozwojem nauki polskiej przejmie **naczelna instytucja naukowa, powołana do życia przez Kongres Nauki, mianowicie Polska Akademia Nauk.**

Rola więc Kongresu jest olbrzymia. Kultura nasza narodowa przeżywa prawdziwie swoje wielkie, historyczne dni, otwierają się bowiem przed nią perspektywy wspaniałego rozkwitu.

Dr Andrzej Bukowski
prof. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku

Na dzień 22 lipca

„Zbliża się dzień 22 lipca — droga sercu każdego Polaka rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej ojczyzny"... — tak rozpoczyna się wezwanie załogi huty „Kościuszko", rzucone wszystkim ludziom pracy, by Lipcowym Czynem produkcyjnym uczcili wielki dzień wyzwolenia ojczyzny i doniosłą rocznicę aktu państwowego, który, wprowadzając przemiany polityczne i gospodarcze, stał się podwaliną wspaniałego rozwoju Polski Ludowej.

Jak zawsze, tak i tym razem apel rzuca klasa robotnicza. Ona PIERWSZA wzywa naród do walki o zwiększenie produkcji, do przyśpieszenia realizacji planów, do przybliżenia dnia potęgi Polski. Przoduje ona we wszystkich poczynaniach, w których wzmożoną pracą składa się dowody patriotyzmu i ofiarności, w których uroczyste słowa przekuwa się w czyny...

Zobowiązanie „Kościuszki" jest wszechstronne i powszechne. Obejmuje ono wszystkie oddziały huty, poczynając od robotników wielkich pieców, poprzez pracowników stalowni i walcowni, kotłowni i koksowni, poprzez inżynierów i techników, załogi walcowni i oddziały remontu i elektrowni, aż do pracowników wszystkich oddziałów i załóg przedsiębiorstw, budujących w hucie nowe piece.

Hutnicy, jak zawsze, przodują. Okazali się wierni swojej pięknej tradycji z 1949 roku, kiedy pierwsi rzucili hasło uczczenia pracą dnia 1 Maja. Tegoroczne zobowiązanie wyprodukowania ponadplanowych 300 ton surówki, 600 ton stali i 950 ton wyrobów walcowanych, przyspieszenia poważnych prac inwestycyjnych i szybszej realizacji zadań 2-go roku Wielkiego Planu — to wkład w gospodarkę narodową, który niezmiennie idzie po linii dawnej tradycji.

Dla kraju ten dodatkowy wkład produkcyjny, ten wzmożony ofiarny trud „kościuszkowców" będzie miał ogromne znaczenie. Nasze wielkie budowle socjalizmu wznoszą się bowiem coraz wyżej. Ogrom inwestycji wymaga coraz to nowych dostaw materiałów. Przekształcający się ustrój wsi wchłania coraz większe ilości maszyn i narzędzi. Ale znaczenie ponadplanowej produkcji „Kościuszki" zwiększy się niepomiernie, kiedy cała Polska weźmie udział w szlachetnym współzawodnictwie Czynu Lipcowego.

Wzmożemy ilość i jakość produkcji — każdy na swoim odcinku pracy. Położymy nacisk na obniżenie kosztów własnych. Na przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Na zwiększenie tempa olbrzymich prac inwestycyjnych. Na dalszą i stałą walkę o postęp techniczny.

Zmobilizujemy wszystkie zakłady pracy, by godnie podjęły apel hutników z „Kościuszki", by czym prędzej usunęły „wąskie gardła" przy własnej produkcji, by starały się przede wszystkim rozwiązać najbardziej pilne dla gospodarki problemy, by wreszcie podciągnęły załogi pozostające w tyle za przodującymi.

Każda gałąź gospodarki narodowej, każdy dział produkcji i zakład pracy — powinny stanąć na dzień 22 lipca 1951 roku z ponadplanowym, konkretnym dorobkiem. Ambicją całego społeczeństwa będzie dokonanie Czynu Lipcowego, jako nowego świadectwa patriotyzmu, jako stwierdzenia wzrastającego umiłowania Ludowej Ojczyzny.

J. K. W.

Apel załogi „Kościuszko" podejmuje cały kraj

ŁÓDŹ. (PAP). — Na wieść o podjęciu przez załogę huty „Kościuszko" zobowiązań ku czci 7 rocznicy Manifestu PKWN odbyło się wielkie zgromadzenie w ZPB im. Dzierżyńskiego, na którym wielotysięczna rzesza robotników zakładów uroczyście podjęła lipcowe zobowiązania produkcyjne. Załoga wiąże równocześnie te zobowiązania z uczczeniem 25 rocznicy śmierci wielkiego rewolucjonisty, którego imię noszą zakłady. **Zobowiązania te dadzą krajowi w trzecim kwartale bieżącego roku ponadplanową produkcję wartości 938 tysięcy złotych, z czego w lipcu produkcja ponadplanowa osiągnie wartość przeszło 324.000 złotych.**

* * *

WARSZAWA. (PAP). — Do Czynu Lipcowego przystąpiła załoga Pruszkowskich Zakładów imienia „1 Maja", która na wiosnę bież. roku rzuciła hasło o uczczenie czynem produkcyjnym święta mas pracujących. W wyniku złożonych zobowiązań indywidualnych i zespołowych **cała załoga jednomyślnie postanowiła o 6 dni przyśpieszyć wykonanie planu produkcyjnego na lipiec.**

* * *

WARSZAWA. (PAP). — Cała załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. „Komuny Paryskiej" w Warszawie przybyła wprost ze swych stanowisk roboczych do udekorowanej świetlicy fabrycznej, by uczcić czynem produkcyjnym zbliżającą się 7 rocznicę Manifestu PKWN.

— Zobowiązania załogi dadzą 775 tysięcy złotych oszczędności dla gospodarki narodowej.

* * *

WARSZAWA. (PAP). — „W imię rozkwitu naszej ojczyzny staniemy wszyscy do Czynu Lipcowego" — taki transparent zdobi wielką salę, którą wypełnili robotnicy zakładów im. Dymitrowa. Podejmują oni ambitne zobowiązania: **wykonać plan produkcyjny na lipiec w 108 proc., oraz podnieść o 10 proc. wydajność pracy.**

Indonezja nie weźmie udziału w wojnie przeciwko Korei

HAGA (PAP). Jak komunikuje Agencja „Ancta" sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indonezji — Darmasetiavani, w odpowiedzi na uporczywe żądania USA, by Indonezja wysłała swe wojska do Korei oświadczył, że **wojska indonezyjskie nie wezmą udziału w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.**

W ramach wielkich budów socjalizmu postępuje również szybko naprzód rozbudowa huty „Kościuszko" w Chorzowie, w której powstaje wielki nowoczesny piec „B", koksownia, siłownia i fabryka produktów ubocznych
Na zdjęciu: fragment budowy wielkiego pieca B

(Foto CAF)

Stoczniowcy gdańscy podejmują zobowiązania produkcyjne

(Ciąg dalszy ze strony 1)

czom wojennym, że pokój zwycięży wojnę, z okazji historycznej daty odzyskania niepodległości dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, oraz ogłoszenia Manifestu Lipcowego — **cała załoga wydziału wyposażenia zobowiązuje się do oddania do eksploatacji przed terminem czterech jednostek** — zameldował przewodniczący rady wydziałowej **Gregorczyk.**

Przedstawiciel rady wydziałowej działu budowy kadłubów **Brudzki** zobowiązał się m. in. w imieniu swej załogi **wykonać prace na dwóch jednostkach na dwa dni przed terminem.**

— Niech żyją kadłubowcy — zagrzmiała sala pełnymi entuzjazmu okrzykami.

Cieśle okrętowi zobowiązali się przygotować jednostkę do wodowania na 9 dni przed terminem.

Traserzy postanowili wykonać rysunki dla jednostek o 6 dni wcześniej niż zaplanowano.

Pracownicy działu budowy okrętów zadeklarowali m. in. przyśpieszenie prac przy budowanych jednostkach.

Załoga wydziału remontowego ustami ob. **Kielszni** zobowiązała się szybciej wykonać remonty dwóch jednostek.

W czasie składania meldunków delegacja robotników Stoczni Gdańskiej wraz z orkiestrą udała się na plac przy Bramie Oliwskiej, aby zebranym tam tłumom, manifestującym swą głęboką solidarność z walczącą Koreą, donieść o podjętych przez Stocznię zobowiązaniach.

Imieniem inteligencji technicznej zgłosił powzięte zobowiązania **inż. Siennicki,** deklarując m. in. szybsze opracowanie dokumentacji technicznej, oraz wykonanie rysunków na 9 dni przed terminem.

W imieniu żeńskiej brygady młodzieżowej im. II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju brygadzistka **Zalewska** zadeklarowała podniesienie wydajności pracy o 5 proc.

Dalej składali zobowiązania **kotlarze, spawacze, niterzy, działy gospodarcze, transportowe, zaopatrzenia, straż stoczniowa** i inne; płynęły zobowiązania indywidualne i grupowe, a z wszystkich przebijała głęboka radość, że zwiększoną wydajnością pracy przyczyniają się do szybszego wykonania planu produkcyjnego Stoczni, stanowiącego jedno z ogniw naszego Planu 6-letniego, fundamentu socjalizmu i pokoju w Polsce Ludowej.

Ogólną wartość zadeklarowanych zobowiązań ocenia się na około pół miliona złotych.

Wielka manifestacja robotników stoczniowych zakończyła się wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki.

(mit)

Wyrok w procesie Groesza i wspólników

BUDAPESZT (PAP). Budapeszteński trybunał karny ogłosił w czwartek następujący wyrok w sprawie Groesza i 8 wspólników:

Główny oskarżony Józef Groesz — 15 lat więzienia za kierowanie organizacją, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych, zbrodnie antyludowe, jak również udzielanie pomocy w ucieczkach za granicę.

Dr Pal Bozsik — 10 lat więzienia za przynależność do organizacji, zmierzającej do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

Endre Farkas — 8 lat więzienia za przynależność do organizacji, zmierzającej do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

Vendel Endredy — 14 lat więzienia za przynależność do organizacji zmierzającej do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych oraz udzielanie pomocy w ucieczkach za granicę.

Gyula Hagyo - Kovacs — 13 lat więzienia za zbrodnie antyludowe, przynależność do organizacji zmierzającej do obalenia demokratycznego ustroju państwowego oraz dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych i spekulacji na zwyżkę cen.

Istvan Csellar — 10 lat więzienia za zbrodnie antyludowe, ukrywanie broni, dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych, udzielanie pomocy w ucieczkach za granicę i fałszowanie dokumentów.

Oskarżony Ferenc Vezer uznany został winnym popełnienia zbrodni zabójstwa i podżegania do tej zbrodni, za co skazany został **na karę śmierci.**

W stosunku do wszystkich oskarżonych orzeczono utratę praw publicznych i honorowych na okres lat 10 i przepadek całego mienia.

Z uwagi na to, że oskarżony dr Alajos Pongracz zdradzał tajemnice wojskowe, sąd uznał swą niekompetencję i postanowił przekazać jego sprawę właściwemu sądowi wojskowemu. Sąd postanowił również, że sprawa oskarżonego Laszlo Hevey'a rozpatrywana będzie oddzielnie.

Prokurator oświadczył, że odwołuje się od wyroku w stosunku do skazanych na kary pozbawienia wolności. Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Z wielkiej manifestacji w Gdańsku

»Całym sercem jesteśmy z wami«

(Dokończenie ze str. 1)

Wzniesione przez posła Czerwińskiego okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego, jego żołnierzy i wodza Kim Ir-sena, na cześć Związku Radzieckiego i chorążego światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina — podchwytują tysiączne tłumy mieszkańców Gdańska, które oklaskami i okrzykami dokumentują swą bratnią solidarność z bohaterskim ludem Korei.

Na zakończenie zebrani przyjmują rezolucję, w której przesyłają gorące pozdrowienia dla narodu koreańskiego i potępiają w imieniu mas pracujących Wybrzeża haniebne zbrodnie barbarzyńskich ludobójców — faszystów amerykańskich, którzy w imię krwawych zysków, w imię nienawiści do ludów mordują mężczyzn, kobiety i dzieci, burzą i palą miasta i wsie bohaterskiej Korei, niszczą dorobek pokoleń narodu koreańskiego.

„ZAPEWNIAMY WAS, KOREAŃSCY BRACIA I SIOSTRY — głosi rezolucja — ŻE NASZE SERCA BIJĄ JEDNYM RYTMEM Z WAMI. — WIERZYMY WRAZ Z CAŁYM NARODEM POLSKIM I WSZYSTKIMI LUDŹMI NA CAŁYM ŚWIECIE, MIŁUJĄCYMI POKÓJ I WOLNOŚĆ, ŻE JUŻ WKRÓTCE NAD PIĘKNĄ KOREĄ ZAŚWIECI SŁOŃCE I WOLNOŚĆ".

Zebrani witają jednomyślnie przyjętą rezolucję burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć narodu koreańskiego.

Manifestacja zakończona. Rozchodzący się manifestanci prowadzą ożywioną dyskusję na temat usłyszanego przed chwilą opowiadania posła Czerwińskiego o bohaterskiej walce narodu koreańskiego z amerykańskim najeźdźcą.

Jerzy Błąk, kierownik techniczno - administracyjny Państwowej Fabryki Wyrobów Papierniczych w Gdańsku mówił do swych towarzyszy: — Czytając codziennie gazety, szczególną uwagę poświęcam zagadnieniu Korei. Każdy uczciwy człowiek musi być oburzony na amerykańskich zbrodniarzy, którzy mordują miliony niewinnych koreańskich matek i dzieci. **Popieram w całej rozciągłości słuszne żądanie natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich agresorów i wierzę, że propozycja przedstawiciela ZSRR w ONZ J. Malika spotka się z aprobatą mas pracujących całego świata. Trzeba natychmiast zaprzestać zbrodniczej wojny w Korei!**

Maksymilian Lauterwalt, palacz kotłowni Gazowni Miejskiej powiedział po zakończeniu manifestacji: **— Żądamy, aby natychmiast wycofano amerykańskie wojska z Korei, a Mac Arthura i jego następców uznano za zbrodniarzy wojennych! Naszym braciom z Korei powinniśmy pomagać aż do całkowitego zwycięstwa, a nawet po zwycięstwie, aby mogli odbudować swoją piękną ojczyznę.**

Mocno dzierżąc czerwony sztandar w dłoni, wsłuchana w słowa sprawozdawcy, stoi młoda junaczka z 32 Brygady SP Aniela Grams.

— Chcę — mówi — żeby nareszcie zakończyła się ta straszna wojna w Korei. — Niech zapanuje pokój na świecie. Pragnę, aby młodzież koreańska tak krwawo prześladowana przez amerykańskich najeźdźców, mogła się zacząć uczyć i pracować dla swojej wolnej ojczyzny. Pragnę, żeby młodzi Koreańczycy byli tak szczęśliwi jak my, w Polsce!

(st. li.)

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w toku walk pomiędzy oddziałami Armii Ludowej a wojskami nieprzyjacielskimi w prowincji Jen-bai (150 km na północny zachód od Hanoi), poległo około 140 żołnierzy kuomintangowskich i kilku wyższych oficerów, w tej liczbie dowódca dywizji i jego zastępca.

Agencja podkreśla, że nie jest to pierwszy wypadek współdziałania wojsk kuomintangowskich z Korpusem Ekspedycyjnym francuskich kolonizatorów.

Pogróżki imperialistów pod adresem rządu irańskiego

NOWY JORK (PAP). Imperialiści anglo - amerykańscy w dalszym ciągu grożą rządowi irańskiemu w związku z jego decyzją wprowadzenia w życie ustawy o upaństwowieniu przemysłu naftowego.

Jak donosi dziennik „World Telegramm and Sun" z Singapooru **na wody irańskie odpłynęły 4 kontrtorpedowce amerykańskie.**

Polscy naukowcy swą pracą budują dla nas pokój

Rozmowa z delegatami WSHM na Kongres Nauki Polskiej

Nie udało nam się zastać w uczelni dr Bolesława Kasprowicza. Zbyt wiele zajęć w związku z zakończeniem roku szkolnego oraz konferencji, wynikłych z wyjazdu na I Kongres Nauki Polskiej, zrobiły z rektora osobę nieuchwytną.

Nasz specjalny wysłannik w ostatniej chwili wskoczyć musiał w Sopocie do pociągu pośpiesznego, który w dniu wczorajszym zawiózł delegatów nauki z Wybrzeża do stolicy.

— Platformą dla nowych dróg nauki polskiej — oświadczył nam rektor WSHM **prof. dr B. Kasprowicz**, zaprosiwszy nas na pogawędkę do wagonu restauracyjnego — jest przede wszystkim walka o pokój, w której naukowcy polscy łączą się z postępowymi intelektualistami całego świata. Nie dopuścimy do nowej rzezi ludzkości. **Każdy z nas świadom jest tego, iż jedynie przez pełną realizację zadań Planu 6-letniego na swym warsztacie naukowym, przyczynia się do zapewnienia światu pokoju.**

— Reforma szkolnictwa wyższego postawiła naszą Wyższą Szkołę Handlu Morskiego przed nowymi zadaniami, dając odpowiednio kwalifikowanym absolwentom możność przechodzenia do prac naukowo - badawczych w zakresie ekonomiki transportu morskiego i rybołówstwa.

Nasze prace przedkongresowe

— Czy możemy się czegoś dowiedzieć o ześrodkowaniu prac badawczych przy WSHM, oraz o ich toku w okresie przedkongresowym?

— Z chęcią wskażę na znaczny dorobek kolegów zarówno z grona starszej profesury, jak i sił młodszych, po części nawet wychowanków naszej uczelni.

Prace naukowo - badawcze zasadniczo ogniskują się w katedrach kierunkowych. A więc u prof. T. Ocioszyńskiego, który kieruje pracami z dziedziny ekonomiki żeglugi morskiej, oraz u prof. d-ra Stanisława Darskiego, któremu podlega zakres organizacji przedsiębiorstw żeglugowych. Katedrę ekonomiki przemysłu rybnego prowadzi prof. dr Józef Kulikowski, przy owocnej współpracy prof. d-ra Kazimierza Demela, z którym zresztą jutro na kongresie się spotkamy. Wreszcie moja katedra, obejmująca łącznie zagadnienie ekonomiki portów morskich i organizacji przedsiębiorstw portowych.

Pracują dla zaspokojenia codziennych potrzeb ludności

— Tu pragnę jednak podkreślić, iż znaczny stopień inicjatywy naukowo - badawczej wykazują również katedry niekierunkowe. Szczególnie wybija się tutaj **zespół prof. dr Wacława Borowskiego, który na zamówienie społeczne wykonał kilka prac naukowo - badawczych, związanych ściśle z potrzebami nieżeglugowymi społeczeństwa trójmiasta i wybrzeża gdańskiego.**

— Prosimy o kilka słów, ilustrujących zakres prac naukowych samej katedry obywatela rektora.

— Z poszczególnych zagadnień trudno mi coś umieścić w pierwszej kolejności. Zupełną nowością jest zagadnienie rozrachunku gospodarczego portów wraz z całym szeregiem pochodnych. Wspomnę tylko o ważności sprawy amortyzacji urządzeń portowych, której st. asystent, mgr **Maria Zołoteńko** poświęciła osobną pracę.

— Zwłaszcza problematyka planowania wymaga najściślejszego współdziałania nauki z praktyką. Praktycy - magistranci mojej katedry przekazują jako materiał naukowy, zarówno swe obserwacje z pracy w przedsiębiorstwach portowych, jak i potrzeby tychże. Pod tym kątem widzenia nasze prace dyplomowe i magisterskie w pełni noszą cechy „życiowe", dając wyraz pełnemu powiązaniu nauki z produkcją.

— Prosimy o podzielenie się z czytelnikami wiadomościami o zamierzonych publikacjach katedry.

— Na razie nie ma czasu i miejsca na ambitne plany indywidualne. Luki musimy zapełniać. Na nowy rok akademicki potrzebujemy skryptów. Młodzież morska czeka na podręczniki. Sam piszę dwa różne skrypty, zaś zespół katedry w osobach wykładowcy **mgr Witolda Andruszkiewicza, mgr M. Zołoteńko**, oraz kolegów **L. Kuźmy, L. Hoffmanna, J. Tarnowskiego** oraz przechodzącego całkowicie do instytutu naukowo - badawczego **Cz. Wojewódki**, zadeklarował kolektywne opracowanie skryptu z dyscypliny całkowicie nieruszonej, bo z dziedziny ekonomiki pracy w naszych uspołecznionych portach.

— Co I Kongres Nauki Polskiej da naszej gospodarce morskiej?

— Ekonomika transportu morskiego w swym ujęciu najszerszym, która w naszym kraju szuka w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i przeciera drogi całkiem nowe, odmienne od burżuazyjnych teorii Polski przedwrześniowej, zapewne znajdzie w I Kongresie Nauki Polskiej właściwy drogowskaz dla dalszej pracy. Oczywiście, ogólne podsumowanie dotychczasowego dorobku nauki polskiej wskaże nam konkretnie, czy i w jakim stopniu obecny kierunek naszych prac jest obrany właściwie.

Ekonomiści morscy pragną nadal przodować

— Wyjeżdżająca dziś ekipa uczelniana WSHM jest pełna dumy i radości, że wolno jej reprezentować w tak wybranym gronie naukowców o sławie światowej jedyną w kraju uczelnię w dziedzinie ekonomicznych zagadnień, związanych z morzem. Jesteśmy pewni, że po powrocie na Wybrzeże wytyczne nauki polskiej przekażemy w ręce właściwe, bo naszym młodym słuchaczom, zastępom bojowników o pokój i Plan Sześcioletni.

Na tym zakończyliśmy naszą rozmowę, gdyż w międzyczasie pociąg dojechał do Tczewa. Sprawozdawcy czas było wracać do redakcji.

Serdecznie żegnamy się z całą delegacją WSHM — z jej rektorem dr Kasprowiczem, prorektorem prof. dr Henrykiem Michniewiczem, asystentem Ładyką, oraz przedstawicielami młodzieży studenckiej — J. Pawłowiczem i T. Starzewskim, życząc im owocnych obrad w Warszawie.

(ws)

Pracownicy gdyńskiej PSS zadeklarowali na Pożyczkę ćwierć miliona złotych

Subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zakończono w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni już 22 bm. z wynikiem bardzo pomyślnym. Uświadomieni pracownicy zrozumieli właściwie apel naszego Rządu i w miarę swoich możliwości przyłączyli się do całego społeczeństwa polskiego, które pragnie pokojową pracą budować silną, bogatą i socjalistyczną Polskę. **Pracownicy gdyńscy PSS zadeklarowali łącznie 10.199 dniówek na sumę 244.440 złotych.**

Najwyższą liczbę dniówek zadeklarował **Bolesław Olszewski**, kierownik sklepu nr 97, który oświadczył przy podpisywaniu listy:

— Państwu ludowemu zawdzięczam obecne stanowisko i swe dobre wynagrodzenie, dlatego pragnę i ja pomóc Rządowi w miarę moich możliwości.

Ob. Antoni Pezała, pracownik sklepu nr 177, zadeklarował na Pożyczkę 20 dniówek. O. Pezała zarabia dobrze, dlatego postanowił żyć nieco oszczędniej, aby jak najwięcej przeznaczyć na Pożyczkę.

Ob. Irena Hirsz, pracowniczka rozlewni piwa na Grabówku, zadeklarowała również 20 dniówek.

Wiele poświęcenia w pracy organizacyjnej przy subskrypcji Narodowej Pożyczki w PSS włożyli z działu handlowego — **Elżbieta Szefkowa i Halina Bociańska**, z działu zbiorowego żywienia — **Helena Bączka, Julian Wrzosek, Maksymilian Górski i Barbara Szczepańska**, z poszczególnych sklepów — **Kazimiera Surma, Józef Rudnicki, Helena Tarsa, Franciszek Musioł**, z referatu płac — **Edmund Kantorski**, oraz wszyscy pracownicy działu kontrolnego. (Adal)

Gdańskie wczasy w mieście

Dnia 2 lipca o godz. 10 w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Uphagena 23/28 odbędzie się otwarcie „Harcerskich wczasów w mieście". Tego dnia wszystkie dzieci zapisane na wczasy ze szkół 16, 15, 31, 18, 28, 17, 24 i 33 — zgłoszą się na otwarcie wczasów.

W związku z tym w dniu 30 bm. o godz. 13 dla dzieci, a o godz. 16.30 dla rodziców odbędą się zebrania informacyjne w Młodzieżowym Domu Kultury.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 423-93) i Zarząd Miejski ZMP (Gdańsk-Wrzeszcz, Sobótki 11 a, tel. 414-16). (n)

W szkołach panuje radosny gwar

Dzieci z całej Polski spędzą lato nad morzem

Gwar dziecięcych głosów w szkole Nr 11 w Gdańsku na Stogach umilkł zaledwie na trzy dni. Po kilkudniowej ciszy budynek szkolny znów jest pełny dzieci Na klatkach schodowych słychać tupot dziesiątek małych nóg i gwar radosnych głosów.

W szkole na Stogach jest punkt kolonijny dla dzieci ze Śląska i woj. łódzkiego. Codzień przybywa ich nowa grupa.

— Przyniosłem pocztę i trzy depesze — mówi listonosz, kładąc depesze na stole kierownika kolonii ob. Romana Kostrzewy.

— Jutro przyjeżdża do nas o 12.18 26 dzieci z Kalisza, a o 16 50-cioro dzieci z Łodzi. Pojutrze będzie Białystok — mówi kierownik.

— Kolego — zwraca się do intendenta — wszystko macie gotowe? Zresztą po co ja się pytam, przecież wiem i widziałem, że wszystko jest przygotowane na przyjęcie dzieciaków. Ale chodźmy, zobaczymy, czy wszystko jest w porządku.

Chłopcy przyjechali rano

W klasach szkolnych, zamienionych na sypialnie, długimi rzędami stoją łóżka, przykuwające wzrok swoją idealną czystością. Lśnią bielą wysokie poduszki i podbite prześcieradłami koce; dzieci nie potrzebują przywozić ze sobą pościeli.

W salach jest już po kilkoro dzieci. Są to chłopcy, którzy przyjechali rano.

— No, jak tam, chłopcy. Wyspaliście się już po podróży? — pyta kierownik.

— Ja już dawno nie śpię...

— Dlaczego? Nie możesz spać?

— Zjadłem już to wszystko, co mi dała mamusia na podróż i jestem głodny — mówi mały, 10-letni **Marian Barański**, którego ojciec jest robotnikiem w Zakładach Pasmanteryjnych w Nowej Rudzie. Przyjechał tu przed godziną. — Tam u nas w Nowej Rudzie, to nie chciało mi się wcale jeść, a tu od rana tylko bym jadł i jadł...

Najesz się do syta

— No, to wstawaj synku — mówi kierownik. — **Wypoczęłeś po podróży, umyj się prędko, bo za 20 minut będzie obiad! Za chwilę najesz się do syta!**

— A proszę pana — cieniutkim głosikiem pyta 8-letni **Witold Kijko**, który przyjechał na kolonie z Pobiednej w woj. śląskim. — Co będzie na obiad?

— Czy ty nic nie czujesz? — uprzedza odpowiedź kierownika Marian Barański. — **Przecież na korytarzach pachnie zupa pomidorowa i kotlet schabowy.**

W gabinecie lekarskim **lekarz Jan Studziński** bada chłopców przybyłych na kolonie.

— Kiedy przyjechałeś na kolonie i jak się nazywasz? — pyta swego małego pacjenta.

Przyjechałem z Nowej Rudy

— **Mieczysław Keler** — przyjechałem z Nowej Rudy.

— Tak, dobrze — mówi lekarz badając uważnie małego. — No, synu — jesteś zdrów. Następny!

Szkoła na Stogach jest dobrze przygotowana na przyjęcie dzieci. Jasne sypialnie, czysta pościel, doskonale urządzona świetlica, w której oprócz stołu ping - pongowego znajduje się wiele gier, bogata biblioteka, fachowy personel wychowawczy, dobrze zaprowiantowana kuchnia i wzorowy, czekający na realizację plan zajęć uczestników kolonii — oto w jakich warunkach dzieci robotników i chłopów spędzają wakacje w Polsce Ludowej. (zd)

Wojewódzki konkurs modeli latających

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Sopocie urządza dnia 1 lipca br., w nadchodzącą niedzielę na lotnisku w Gdańsku - Wrzeszczu okręgowe zawody modeli latających. Początek o godz. 10.

Zawody te organizowane są pod hasłem walki o pokój i będą przeglądem dotychczasowych osiągnięć młodych entuzjastów lotnictwa naszego województwa w dziedzinie modelarstwa lotniczego.

Liczne instytucje i zakłady pracy z trójmiasta ufundowały szereg wartościowych nagród dla zwycięskich zawodników. Nagrody zostaną wręczone bezpośrednio po zakończeniu zawodów.

Zawody poprzedzone będą pokazowymi lotami pilotów Aeroklubu Gdańskiego na szybowcach. (n)

150 dzieci sopockich wyjechało na kolonie letnie

W dniu wczorajszym 150 dzieci ze szkoły TPD opuściło Sopot, udając się pod kierownictwem ob. Jadwigi Borawskiej, 5 wychowawczyń, higienistki i 5 ZMP-owców na kolonie letnie do Krościenka pod Szczawnicą.

Dzieci udały się na dworzec w Sopocie z olbrzymim transparentem, na którym wypisano: **„W Polsce Ludowej dzieci jadą na kolonie po zdrowie i siły".**

Równocześnie niemal przybyła do Sopotu na kolonie letnie grupa 216 dzieci z powiatu wałbrzyskiego, które zostały zakwaterowane w szkole TPD. Również do Sopotu przybędzie w tych dniach 60 dzieci pracowników Ministerstwa Oświaty oraz ponad 200 dzieci pracowników przemysłu włókienniczego z Łodzi.

Z dniem 1 lipca w Sopocie rozpoczynają się półkolonie, przy czym w pierwszym turnusie weźmie udział 250 dzieci.

Po 15 lipca Sopot gościć będzie ponad 100 dzieci z zagranicy. Przybędą prawdopodobnie dzieci polskie z Francji. (mel)

Gdyńskie TPP-F protestuje przeciwko szykanom rządu francuskiego

Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Gdyni, zebrani na walnym dorocznym zebraniu, w związku z brutalną napaścią i szykanami policji francuskiej, której ofiarą padł znany polski działacz sportowy, inż. Olszowski, w czasie swego ostatniego pobytu w Paryżu — wyrazili energiczny protest przeciw metodom terroru i gwałtu, stosowanym przez funkcjonariuszy rządu francuskiego wobec obywatela polskiego.

W rezolucji zebrani stwierdzili, że z tymi metodami nie solidaryzuje się opinia publiczna postępowej i przyjaznej Polsce części społeczeństwa francuskiego.

„Szykany i gwałt, jaki spotkał w Paryżu oficjalnego przedstawiciela polskich sfer sportowych — czytamy w rezolucji — nie osłabią przyjaźni narodów francuskiego i polskiego, ale pobudzą je do wzmożonej walki o postęp i wolność". (n)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Eugeniusz Oniegin" — godz. 19

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Fircyk w zalotach"—godz. 19.30

TEATR KAMERALNY — SOPOT:
„W Stoczni" — godz. 19.30.

CYRK NR 2, Gdynia, Abrahama — codziennie o godz. 19.30, sobota i święta — godz. 15.30 i 19.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ

„Bajka" — „Pustelnia Parmeńska" cz. I, prod. franc., dozw. od lat 18 — godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Statek Derbent", prod. radz., dozw., poniedziałki, środy i piątki — godz. 18 i 20, w niedziele i święta godz. 15, 17 i 19.

„Zetempowiec" — „SOS", prod. francuskiej — godz. 16, 18 i 20 — dozw. od lat 18.

GDAŃSK - NOWY PORT

„Marynarz" — „Rywale", prod. radz. dozw. — godz. 18 i 20.

GDAŃSK — OLIWA

„Polonia" — „Dzielny Gajczi", prod. radz., dozw. — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Milczenie jest złotem" komedia prod. franc. — godzina 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana" — „Biały kieł" — prod. radz., dozw. — godz. 16, 18, 20.

„Warszawa" — „Kariera", produkcji czeskiej, dozw. od lat 14 — godzina 17, 19 i 21.

GDYNIA — GRABÓWEK

„Fala" — nieczynne.

GDYNIA - CHYLONIA

„Promień" — „Świt za żółtą rzeką"— prod. radz., dozw. — godzina 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Wyspa szczęścia", prod węgierskiej, dozw. — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia" — „Dwaj rywale", prod. radzieckiej, dozw. od lat 7 — godz. 17, 19 i 21.

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Jamajka.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2. ogotowie dziecięce specjalistyczne Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18—22

SOPOT

Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

DYŻURY APTEK

od dnia 24. 6. do 30. 6.

GDAŃSK

Apteka Nr 1, ul. Gen. Świerczewskiego 2

Apteka Nr 51, ul. Wałowa (bez dyżuru nocnego)

GDAŃSK - WRZESZCZ

Apteka Nr 7, ul. Grunwaldzka 86

Apteka Nr 52, ul. Libermana 2

GDYNIA

Apteka Nr 14, ul. Świętojańska 122

SOPOT

Apteka Nr 12, ul. Stalina 791

OLIWA

Apteka Nr 53, ul. Leśna 1

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Wystawy stałe: rzeźba średniowieczna, rzemiosło artystyczne i malarstwo XIX wieku. Muzeum otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałku od godziny 11—15. We wtorki i niedziele od 11—18. Wycieczki należy zgłaszać naprzód. Tel. 340-31.

Biblioteka Miejska w Gdańsku otworzyła wystawę z okazji 90-lecia śmierci Joachima Lelewela. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 8-ej do 20-ej.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku komunikuje, że wystawa dorobku akcji W. A. mieści się w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej 8 i dostępna jest codziennie w godz. 10 — 19 do 4 lipca rb.

Zjazd Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdyni

W dniu 1 lipca o godz. 10 w sali Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych w Gdyni, przy ul. Traugutta 10 odbędzie się VII Zjazd Oddziału Miejskiego delegatów kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W zjeździe wezmą udział delegaci kół TPP-R, wybrani na walnych zebraniach kół, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oraz przewodniczący gdyńskich kół TPP-R.

Na zjeździe zostanie dokonany wybór nowych władz Zarządu Oddziału oraz omówione zostaną wszelkie zagadnienia, związane z rozwojem organizacji.

Obrady zjazdu odbywać się będą pod hasłem — „Rosnące szeregi TPP-R wzmacniają front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni". (B. Bierut).

Zarząd Oddziału apeluje do delegatów kół oraz przewodniczących o obowiązkowe przybycie na obrady. Jednocześnie zawiadamia się, iż w Zarządzie Oddziału w Gdyni przy ul. Wybickiego 3, są do odebrania mandaty dla delegatów na zjazd. (n)

Egzaminy przewodników turystycznych

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze podaje do wiadomości zainteresowanych, iż egzaminy dla kursistów, którzy uczęszczali w bieżącym i ubiegłym roku na kursy przewodników turystycznych, odbędą się w dniach 5 i 6 lipca o godz. 16 w siedzibie PTTK przy ul. Długiej 45 w Gdańsku.

Osoby, które nie zgłoszą się do egzaminów, nie będą zatrudnione przy oprowadzaniu wycieczek. Obowiązuje egzamin z historii i znajomości zabytków Gdańska i Oliwy, portu Gdańsk - Gdynia, zagadnień gospodarczych Wybrzeża, oraz Muzeum Pomorskiego w Gdańsku. (n)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

FACHOWCY POSZUKIWANI

Jednego spawacza z uprawnieniami oraz **trzech monterów chłodników** poszukują od zaraz **C. Z. P. Mlecz. Warsztaty Naprawcze** — zgłoszenia **Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135.** 1072-K

Wulkanizatorzy i **robotnicy** potrzebni od zaraz. Zgłoszenia: **Sp-cze Zakł. Gumowe, Gdynia, Czerw. Kosynierów 15.** G-3115

Przyjmiemy od zaraz **gł. księgowego, Ekonomicznego, Gospodarczego i sprzedawców.** Warunki wg. umowy zbiorowej do omówienia. Zgłoszenie osobiście codziennie przed południem — **Powszechny Dom Towarowy, Dyrekcja, Słupsk, Plac Zwycięstwa.** 1073-K

OBWIESZCZENIA

Osoby, które przed otrzymaniem kart meldunkowych zobowiązały się do dostarczenia dokumentów prowadzącym meldunki winny uczynić to najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r. W razie niemożności uczynienia tego w przewidzianym terminie wymagane jest podanie na piśmie powodów do właściwego Biura Ewidencji Ludności. 1068-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM super radio, Blaupunkt, magiczne oko, klawiszowy, 5 zakresowy Orłowo, ul. Zaciszna 4a, Kacperski. G-3139

SPRZEDAM szafę, łóżka, komodę, stoły, fotele, komplet kuchenny, piec, kaloryfery, magiel, wiadomość Oliwa, tel. 413-14. rano. G-3140

ZGUBY

ZAGUBIONO leg. nr 253 wydaną przez Dziekanat Stomatologiczny Akademii Medycznej w Gdańsku na nazwisko Kowalczuk Zofia. P-3133

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Bernadeta Rutkowska Gdynia. G-3138

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kolb Władysław, Dębki. G-3141

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną WKR — Gdańsk, legitymację Zw. Zaw. Metalowców — Merkis Edward. G-3142

ZGUBIONO przepustkę nr 15212 Stoczni Gdańskiej Harasim Tadeusz. G-3143

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 47-PLPO — Hapunik Gertruda. G-3144

ZGUBIONO legitymację służbową MPC na nazwisko Kopczyński Jerzy. G-3145

ZGUBIONO legitymację II Państw. Gimnazjum na nazwisko Witekówna Urszula. G-3147

ZGUBIONO pieczątkę Z. B. M. — Zarząd Bud. Instal. Odcinek Budowlany — Gdynia. G-3146

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 892-K

RÓŻNE

22 PIĄTEK zgubiono damski złoty zegarek „Omega" (idąc Pstrowskiego, Kościuszki, 3-go Maja w Sopocie). Uczciwy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem. Sopot, Pstrowskiego 14 - 5, tel. 517-70. P-3125

W niedzielę dnia 1 lipca o godz. 11-tej nastąpi otwarcie **IV FESTIWALU PLASTYKI** w Sopocie zorganizowanego przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W pierwszym turnusie oglądać będziemy:

1. Wystawę dzieł wybranych z ogólnopolskiej wystawy p. t. „Plastycy w walce o Pokój".
2. Wystawę Ochrony Zabytków z uwzględnieniem zabytków Gdańska i regionu gdańskiego.
3. Wystawę dydaktyczną grafiki artystycznej i użytkowej.
4. Wystawę Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.
5. Ogólnopolską Wystawę Fotografiki Polsk. Tow. Fotografików. 1074-K

Wystawy mieszczą się w pawilonach wystawowych (na prost mola) otwarte od godz. 11 do 20 bez przerwy. — Wstęp na wystawy bezpłatny.

BUDUJEMY

66)

Jeden z milicjantów posłał za limuzyną serię z automatu, ale odległość była zbyt duża. Nie pozostawało nic innego, jak zwiększyć do maksimum dopływ gazu, by zbliżyć się do uciekających.

Z wyrębu wydostali się na szosę. Tu niestety, limuzyna ambasady wykazała wyższość nad milicyjnym Willysem. Odległość między samochodami poczęła wzrastać. Olszański uśmiechnął się z triumfem do jadącego z nim razem „szefa" i do Jagi.

— Zgubiliśmy ich — rzekł krótko.

Nagle na szosie na przeciw nich ukazało się inne auto. Zbliżało się z dużą szybkością i gdy za chwilę miało minąć limuzynę ambasady, skręciło nagle w bok, tarasując swą długością całą szerokość szosy. Zajęczały hamulce limuzyny...

(c. d. nastąpi)

POD ŚWIATŁO

Kto mówi?

— Zadzwoni pani do „Maszynrolu" w sprawie tych targańców — powiedział do mnie kierownik wydziału. — Nakręciłam numer i zaraz dostałam połączenie.

— Słucham — zaryczał tęgi bas, po czym jeszcze głośniej:

— Nooo, słucham!

— Kto mówi — wyjąkałam przerażona.

— A pani do kogo dzwoni, z kim pani chce wreszcie mówić?

— Z „Maszynrolem" — jęknęłam przerażona.

— To co się pani pyta.

— Pytam, bo nie wiem przecież z kim mówię.

— Jak pani sama nie wie, z kim pani chce mówić, to niech pani ludziom głowy nie zawraca — i rzucił słuchawkę na widełki.

— No, jak rozmawiała pani z „Maszynrolem"? — zapytał kierownik.

— Jeszcze nie — i ponownie nakręciłam ten sam numer. Odezwał się głos.

Ten sam, tylko jeszcze bardziej zirytowany:

— Słucham!

— Kto mówi, czy to „Maszynrol"?

— Nie. Ja nie wytrzymam. O co pani chodzi wreszcie. Pani nie umie rozmawiać przez telefon. Mówię przecież... — i nic nie powiedział

— Pytam się trzeci raz, czy to „Maszynrol"?

— Zwariować można! O co chodzi? Niech pani nareszcie mówi!

Powiedziałam, o co mi chodzi, a tymczasem kierownik kręcił głową.

— No, no, że też pani potrzeba tyle czasu na połączenie się z jednym numerem. Niech pani porozmawia jeszcze z Centralą Skórzano-Taśmową o tych pasach.

— Hallo, słucham...

— Czy to Centrala Taśmowo-Skórzana?

— Nie, nie Taśmowo - Skórzana, tylko Skórzano - Taśmowa.

Tu wtrącił się do rozmowy mój kierownik:

— Czy pani zawsze, panno Basiu, musi pytać, czy to „to", albo „tamto"?

Niech pani nakręca i mówi po prostu o co chodzi, a nie zabiera ludziom czasu... Jeszcze pomówi pani potem z „Sanosanem".

Kiedy nakręciłam numer „Sanosanu" odezwał się głos:

— Hallo...

— Dzień dobry. Dostaliśmy od was pisemko, w którym obiecaliście do 5 maja dostarczyć nam 1.200 metrów tkaniny impregnowanej, oraz...

— Co pani za kpiny urządza? Jakiej tkaniny? Tu jest biuro, a nie numer prywatny, z którym pani może sobie dowcipkować. Tu jest Zakład Wyciągania Gazu z Wody Sodowej — i rzucił słuchawkę.

— No i co, lepiej poszło? — zapytał kierownik.

— Nie. To nie był ten numer. Ja nakręciłam dobry, ale widocznie centrala.. Ja tego nie wiedziałam, więc zaraz, jak się ten pan odezwał — „Hallo", — zaczęłam mówić, ale ten pan się zdenerwował...

— Panno Basiu, że też pani tak umie ludziom zabierać czas...

Połączyłam się jeszcze z numerem 222-22 w sprawie sznura do siopowiązałek. Ze zdenerwowania drżały mi ręce. I znów usłyszałam nienawistne, wypowiedziane za to dziewczęcym, niefrasobliwym głosikiem „Hallo".

— Kto mówi? — spytałam przezornie.

— A cóż to za zwyczaje! Zgłasza się taka i pyta, kto mówi! Ludzie mają tupecik..

— Proszę pani, ja dzwonię służbowo i chcę wiedzieć, z kim mówię.

— Ja się też pytam, z kim pani chce mówić, tu nie numer prywatny, żeby się wypytywać. Niech pani ludziom czasu nie zabiera!

* * *

Drodzy Czytelnicy, wierzcie mi — tego dnia dzwoniłam jeszcze 16 razy służbowo. Słyszałam różne: hallo, hallo, hallo, słucham, proszę, proszę — słucham, no — słucham i dziesiątek innych wariacji. Było nawet „dyrekcja", ale nie wiedziałam, czy jakiejść szkoły, czy fabryki proszków do pieczenia. Tylko w trzech wypadkach właściwie zgłosiła się wywołana instytucja. Było to ORZZ, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i informacja kolejowa.

A przecież każdy urząd, organizacja, instytucja, czy zakład pracy, wywoływany — powinien zgłaszać się, wymieniając swoją właściwą nazwę. W innym wypadku zabieramy sobie niepotrzebnie wiele czasu. Zgłaszając się zaś na wywołanie — oszczędzamy czas i nerwy sobie i innym.

(len)

Śmiało i szczerze

Polecamy tę szkołę opiece władz

W osiedlu robotniczym Tczewa zwanym Działkami Staszica, otwarto szkołę podstawową numer 7, której do dziś nie zaopatrzono w wodę. Obok szkoły istnieje też i przed szkole i te dwa zakłady muszą zaopatrywać się w wodę na cudzych podwórkach. Woźna szkoły nie może utrzymać należytej czystości w budynku, cierpi też na tym higiena dzieci. Starania kierownictwa szkoły u władz miejskich o wybudowanie pompy przy szkole, dotychczas nie dały wyniku.

Szkoła nr 7 nie ma również parkanu i śmietnika. Przez podwórze szkolne pod samymi oknami jeżdżą wozy, rowerzyści i motocykliści. Wpływa to oczywiście ujemnie na pracę i spokój szkoły, jak również zagraża bezpieczeństwu dzieci. Odwołuję się w tej sprawie do opinii publicznej i zainteresowanych władz. Dzieci robotników, których ojcowie pracują w zakładach pracy Tczewa i Gdańska — powinny mieć w szkole odpowiednie warunki sanitarne i zapewnione bezpieczeństwo.

Stanisław Podkówka
kierownik szkoły

Prezydium MRN w Tczewie ma na pewno wiele wydatków w związku z inwestycjami w mieście, ale to go nie tłumaczy z zaniedbania w stosunku do szkoły nr 7. Doprowadzenie wody do szkoły jest rzeczą podstawową i musi być wykonane przed innymi, nawet pilnymi pracami. Podobnie z ogrodzeniem. Spodziewamy się, że potrzeby szkoły Nr 7 zostaną zaspokojone.

Prosimy Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej o zainteresowanie się szkołą Nr 7 w Tczewie. Red.

W INNYCH LISTACH:

Do Wieżycy przyjeżdżają w czasie letnim liczne wycieczki, które nie mają gdzie napić się wody, bo nie ma żadnego kiosku. PZPG w Kartuzach powinien uruchomić w Wieżycy kiosk z napojami chłodzącymi.

Przed nowym hotelem robotniczym PKP w Oliwie, przy ul. Kołobrzeskiej leżą sterty gruzu i śmieci. Mieszkańcy hotelu proszą o usunięcie tych śmieci z pobliża ich domu.

Jeszcze sprawa czystości. Przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 128 pisze, że interweniował w sprawie zabrania śmieci pismem z dnia 16. 4. do Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i na posiedzeniu MRN. Śmieci zostały usunięte. Komitet Blokowy prosi lokatorów domów 22 a i b, żeby podporządkowywali się zarządzeniom administracji i zachowali czystość na klatkach schodowych, podwórzach i strychach i nie wrzucali do pojemników papieru. Komitet Blokowy prosi wszystkich lokatorów o utrzymanie w czystości kanału znajdującego się przy ul. Wyspiańskiego.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Poprzedzic treningami zdobywanie odznak SPO

Akcja zdobywania norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" zatacza coraz szersze kręgi Wprawdzie wyniki na Wybrzeżu są jeszcze niedostateczne — to jednakże do świadomości uprawiających wychowanie fizyczne i sport zaczyna docierać myśl że odznaka SPO jest właśnie bazowym systemem wyszkoleniowym naszej kultury fizycznej.

Nie wolno nam jednak zapominać, że nasz udział w SPO nie może ograniczać się tylko do przybycia na próby, po zdaniu których będziemy się nadal separować od całego ruchu wychowania fizycznego. Chcąc objąć zasięgiem dobrodziejstw kultury fizycznej jakiś kolektyw ludzki **— nie wolno nam ograniczać pracy wyłącznie do prób, ale winniśmy pamiętać w pierwszym rzędzie o właściwym przygotowaniu każdego startującego poprzez racjonalne treningi.**

Dochodzimy więc do pewnego wniosku. Zdobywanie odznak SPO nie może mieć doraźnego charakteru, lecz winno obejmować i nasycać całą kulturę fizyczną. Nie mogą powtórzyć się fakty, że do Biegów Narodowych np. stawali ludzie fizycznie nieprzygotowani, bez kondycji, bez treningu, którym impreza ta — zamiast podnieść sprawność — poczyniła tylko uszczerbek na zdrowiu.

Przyczyna jest prosta. Chcąc zdawać normę na SPO należy poćwiczyć trochę, przygotować się odpowiednio do pewnych konkurencji technicznych, jak skok w dal lub wzwyż, ewentualnie rzuty.

Tych parę słów nasunęły się w związku z „Tygodniem Otwartych Boisk", jaki odbędzie się od 22 do 29 lipca br. we wszystkich gminach wiejskich i miastach. W ciągu tego tygodnia na wszystkich boiskach, bieżniach, skoczniach, pływalniach, strzelnicach i torach przeszkód — odbędą się zawody sportowe na odznakę SPO.

Lecz zawody te nie mogą nas zastać nieprzygotowanych. Jeżeli pragniemy w szlachetnym współzawodnictwie między okręgami zająć podobnie, jak i w innych masowych imprezach — poczesne miejsce, **jeżeli chcemy, ażeby dobrodziejstwem kultury fizycznej objętych zostało na Wybrzeżu dalsze tysiące pracowników fizycznych i umysłowych — należy natychmiast wziąć się energicznie do roboty.**

We wszystkich kołach sportowych przy zakładach pracy, w Ludowych Zespołach Sportowych i Szkolnych Kołach Sportowych należy rozpocząć intensywne treningi. W pierwszym rzędzie polecamy trójbój lekkoatletyczny (bieg, skok i rzut), a następnie naukę pływania i grę w siatkówkę.

W najbliższych numerach podamy czytelnikom metodę treningów i sposób ich nasilenia.

A. SKOT

Sportowcy Wybrzeża w Festynie Pokoju w Kartuzach

Wnajbliższą niedzielę, 1 lipca, społeczeństwo Kartuz ogiąłać będzie szereg interesujących imprez sportowych.

W godzinach przedpołudniowych przybędzie do Kartuz **raid kolarski.** Udział w nim wezmą najwybitniejsi zawodnicy okręgu który na trasie Gdańsk — **Kartuzy** będą mieli szereg lotnych finiszów. O tej samej porze nastąpi na ulicach Kartuz emocjonujący **finisz raidu motocyklowego.**

W godzinach popołudniowych na stadionie w Kartuzach rozegrany zostanie **mecz piłkarski** pomiędzy reprezentacją tego miasta a reprezentacją Starogardu. W przerwie zawodów odbędą się **walki bokserskie** z udziałem pięściarzy gdańskiego Kolejarza. Program sportowy zamknie o godzinie 119.30 pokazy gimnastyczne na przyrządach w wykonaniu członków koła sportowego Stali przy Stoczni Gdańskiej.

Bliższe szczegóły tych imprez organizowanych w ramach Festynu Pokoju, podamy w jutrzejszym numerze.

CDSA mistrzem rundy wiosennej

Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrano 100-ny mecz I rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR między drużyną zeszłorocznego mistrza CDSA a zespołem Torpedo (Moskwa).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDSA 3:1. Po zwycięstwie tym CDSA wysunęło się na czoło tabeli.

Dotychczasowy leader Dynamo (Tbilisi), po uzyskaniu wyniku remisowego 1:1 z Dynamo (Kijów), zakończył rozgrywki na drugim miejscu, mając — 20 pkt.

Na trzecim miejscu znajduje się Dynamo (Moskwa) przed Górnikiem (Stalino).

Program radiowy

PIĄTEK — 29. 6. 1951 R.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka. 8.30 — Letnie obozy. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swoską nutę. 13.15 — Aud. dla wsi. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec 15.50 — Montaże nowych książek. 16.10 — Muzyka baletowa. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Utwory Franciszka Liszta. 17.40 — Koncert. 18.00 — Aud. literacka. 19.00 — Utwory skrzypcowe. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sportowe. 20.30 — Koncert masowy 21.15 — Muzyka rozrywkowa. 21.40 — Opowiadanie. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Muzyka kameralna 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.15 — Muzyka. 6.50 — Program. 6.53 i 11.40 — Komunikaty. 13.15 — Aud. dla wsi: „Młodzież wiejska na morzu". 16.20 — Muzyka dla wszystkich. 16.40 — Pogadanka morska. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Pieśni romantyczne w wyk. Cecylii Konopackiej — mezzosopran, przy fortep. K. Baryła. 18.50 — Reportaż z kutra rybackiego. 19.15 — Aud. lit. z okazji „Dni Morza". — Słuch. oryginalne Franciszka Fenikowskiego o Janie z Kolna pt. „Ziemia jest okrągła". 19.45 — Pieśni masowe. 19.55 i 00.03 — Komunikaty PIHM-u dla rybaków.

UWAGA! Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Łomowski realizuje zobowiązanie

W pierwszych dniach kwietnia bież. roku czołowy miotacz Polski Mieczysław Łomowski (Gwardia-Gdańsk) podjął dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązanie osiągnięcia 15,70 m w kuli, co równa się 1000 punktów w tabeli fińskiej.

Ostatniej niedzieli Łomowski uzyskał we Wrocławiu wynik 15,85 m (jeden z najlepszych w Europie), realizując tym swoje zobowiązanie.

Letnie kostiumy
„MODA I ŻYCIE"
nr 19
126-B

WŁ. RYMKIEWICZ

24)

Ziemia wyzwolona

Walicki obrócił się do technika, jakby teraz dopiero raczył go zauważyć i objawić mu się w całej okazałości. Był to starszy pan, zażywny, siwiejący, o rumianej cerze. Pachniał dobrą wodą kolońską i amerykańskim tytoniem. Ręce miał wypielęgnowane, białe, na palcu pierścień z herbem w jaspisie.

Zapalił wreszcie papierosa i zdmuchnął nieco zbyt gwałtownie płomyk zapałki.

— Z pewnością, to bardzo budujące — oświadczył sucho. — Nie wierzę jednak, żebyście mogli dotrzymać terminu. Gdyby jeszcze można było liczyć na pomoc zagranicy...

— Liczymy przede wszystkim — powiedział Zawadzki z naciskiem — na własne siły! Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy dotychczas 80 pomp. Pozostało nam jeszcze 72. Przypuszczam, że nie docenia pan wysiłku, pracowitości, energii i niezwykłej pomysłowości naszych robotników, ślusarzy, elektrotechników i monterów. Ludzie ci prześcigają się w inwencji, gdy chodzi o pokonywanie trudności. W takim Chłodniewie, na przykład, stanęła uruchomiona już pompa z powodu uszkodzenia łożyska tłocznego. O wymianie w kraju — mowy być nie mogło. Zwróciliśmy się do Szwecji. Wyznaczyli nam roczny termin dostawy. Tymczasem robotnicy zespołu Chłodniewa zaczęli penetrować rozbite czołgi i samochody ciężarowe. Po rozpruciu trzeciego z kolei czołgu, małej niemieckiej „Pantery", znaleźli łożysko mniej więcej odpowiednich rozmiarów. Wewnętrzna średnica miała 220 milimetrów, zewnętrzna zaś 240, a więc o 20 milimetrów mniej. Wytoczono więc pierścień uzupełniający, wmontowano łożysko i pompa ruszyła.

— Inny przykład! — podjął Antecki żywo. — Do stacji pomp w Stegnie, która miała zrujnowany motor, elektrotechnicy ściągnęli silnik z magazynów poniemieckich w Elblągu. Silnik jednak okazał się za słaby. Pompa pracowała o 50 proc. wolniej, wypompowując 1000 litrów zamiast 2500 na sekundę. Jeden z elektrotechników, Blachnerek, zrobił wykres uzwojeń, rozwiązał matematycznie zadanie zwiększenia obrotów z 580 na 960 na minutę i zwrócił się do nas proponując przerobienie silnika. Nie mogliśmy wyrazić zgody, gdyż w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu przemontowany silnik nadawałby się już tylko na szmelc. A jego wartość wynosiła około pół miliona złotych. Blachnerek zażądał, żeby zwrócić się o opinię do fachowców z warsztatów rentgenotechniki w Oliwie. Opinia wypadła ujemnie; stwierdzono, że owszem, taka przebudowa jest możliwa, lecz nie w odniesieniu do silników tego typu. Ale nasz Blachnerek uparł się i zaczął nalegać, żeby jego pomysł oddać jeszcze do zaopiniowania inżynierom z Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. Inżynierowie CHPE orzekli (obie opinie były ustne), że kto wie, może się to uda. Blachnerek poczuł się pewniej. Muszę powiedzieć, że maniactwo Blachnerka zaczęło mnie zastanawiać. Zadałem sobie pytanie: A jeśli ten człowiek ma rację?

Inżynier strącił popiół z papierosa do popielniczki i roześmiał się sardonicznie: — Pochwała mianiactwa?

— Tego rodzaju maniactwo — wtrącił naczelnik wydziału — może być kopalnią pomysłów racjonalizatorskich.

— Jednym słowem — kończył Antecki — pomysł Blachnerka wzbudził zainteresowanie całego wydziału, który gotów był pójść wynalazcy na rękę, jak to się mówi. Ale my też jesteśmy urzędem i na wszystko potrzebujemy „podkładki" albo podstawy prawnej lub faktycznej, jeśli pan woli. Nie mogliśmy ryzykować takiego eksperymentu na podstawie ustnych opinii inżynierów CHPE.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 13 zł 15 gr, półroczna 26 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2.12281 Druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk